

Prawa, lewa, ptaki, drzew
Tu Olszyna, tutaj świerk
Czarna Hańcza chicho śpiewa
Tajemniczą, krętą pieśń
Nowy pejzaż za zakrętem
Jak Magellan czujesz się
Wiosłem w rzece tworzysz wiersze
Odyseję wodnych sfer

I choć woda Cię zalewa
Wszystko mokre a Ty śpiewasz
To przygoda gna i kusi
Musisz za rok tutaj wrócić

I choć ręce trochę bolą
Żołądkowa z coca-colą
Leczy wszystkie Twoje rany
Rano będziesz niewyspany

Kajak wiedzie Cię w nieznane
W poprzek trendom, modom wbrew
Porty co dzień, nie te same
W barach piwo burzy krew
Co tam Nile, Amazonki
Czarna Hańcza to jest cel
Te dziewczyny jak skowronki
Świeżą kawą budzą Cię

SPYRUS (SPIND)

Prania, kora, ptaki, dzwonek
Tu słyszyna, tutaj jurek
Czarna klasyczna, cicha spiewa
Tajemniczo, ~~dziwnie~~ pięknie
Najgłębszy za zakrętem
Jak Magellan, cenzura by
Wierze, że ~~nie~~ ^{nie} tworzysz smieszka
Odległe, ~~brzydki~~ ^{nie} sfer

Chciał widać cię całkiem
Wszystko molare ^{nie} ~~brzydki~~
To pogodna gma i kuli
Musi być za rok tutaj: ~~smieszka~~

Chciał być trochę kula
Zatęskniała z coca-cody
Cenny wszystkie twoje rany
Rano ~~brzydki~~ ^{nie} wypisy

Kejole widać cię w ~~nie~~ ^{nie} ~~brzydki~~
W pipetce ~~brzydki~~ ^{nie} ~~brzydki~~
Porty co drze ~~brzydki~~ ^{nie} ~~brzydki~~
W barach ~~brzydki~~ ^{nie} ~~brzydki~~
Co tam Nile, Amasolki
Czarna ~~brzydki~~ ^{nie} ~~brzydki~~
Widzieliśmy jak skamnie
Czarna ~~brzydki~~ ^{nie} ~~brzydki~~